Wydanie poranne.
Nr. 401. Niedziela 6 grudnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zacięta bitwa w Serbii.
Walki pod Tymbarkiem i nad jeziorami Mazurskiemi.
Dymisya gabinetu serbskiego.

Walki z Rosyanami.

Wiedeń, 6 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 5 grudnia w południe:

W Karpatach.

W Karpatach także wczoraj nie zaszło nic ważniejszego.

Koło Tymbarku.

W Galicyi zachodniej rozwinęły się **koło Tymbarku** mniejsze, dla naszego oręża **pomyślne walki.**

W Królestwie.

Położenie w południowej Polsce jest **niezmienione.**
Bitwa w północnej Polsce **trwa dalej.**

Zastępca szefa sztabu generalnego *v. Hoefer*, generał-major.

Berlin, 6 grudnia.

Wielka główna kwatera donosi:

1.200 jeńców w Prusiech wschodnich.

W walkach na wschód od Jezior Mazurskich położenie jest pomyślnem. Podczas mniejszych przedsięwzięć tamże wzięliśmy do niewoli 1.200 jeńców.

W **Polsce** przebiegają nasze operacye **przepisowo** (regelrecht).

Zdrada.

Królewiec, 6 grudnia.

Robotnik leśny Adolf Klein z Bersdirren został za zdradę kraju podczas wojny zasądzony przez sąd wojenny na 10 lat więzienia. Oskarżony dał rosyjskiemu oficerowi, podczas inwazyi rosyjskiej do Prus wschodnich informacye o zachowaniu się pewnego leśniczego w tej okolicy. Przypuszczają nawet, że jego informacye przyczyniły się do wydania znanego rozkazu Rennenkampfa o rozstrzelaniu leśniczych w Prusiech wschodnich.

Zacięty bój w Serbii.

Wiedeń, 6 grudnia.

Z południowego placu wojny donoszą urzędowo pod datą 5 grudnia:

Walki na zachód i na południowy zachód od Arangielowac trwają dalej **z największą zaciętością i bardzo obfitują w straty.** Dotychczas nie padło jeszcze ostateczne rozstrzygnięcie. Wczoraj wzięto do niewoli przeszło 600 ludzi.

Dymisya gabinetu serbskiego.

Rzym, 6 grudnia.

Agencya Stefaniego donosi z Niszu pod datą 5 grudnia:

Gabinet Pasicza **dymisyonował.**

Utworzenie nowego gabinetu pod prezydyum Pasicza jest w toku.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 6 grudnia.

Wielka główna kwatera donosi:

We Flandryi i na południe od Metzu odparto wczoraj francuskie ataki.

Koło Labasse w lesie Argońskim i w okolicy na południowy zachód od Altkirch uczyniły nasze wojska postępy.

Stanowisko Włoch.

Rzym, 6 grudnia.

W **Izbie deputowanych** rozpoczęła się **dyskusya** nad oświadczeniem rządu.

Dep. Labriola oświadcza, że odpowiedzialność za europejski konflikt spada na Niemcy i że interesy Włoch w obecnym konflikcie są absolutnie różne od interesów mocarstw centralnych.

Dep. Cavagnari konstatuje, że rząd, zapowiedziawszy podczas wybuchu wojny neutralność kraju, wykonał nietylko swoje prawo, ale także swój obowiązek.

Dep. Chiessa (republikanin) życzy sobie interwencyi Włoch w obecnym konflikcie. Włochy mogą mieć tylko sympatyę dla sprawy mocarstw, które bronią zasad wolności i cywilizacyi.

Dep. Vaccaro w swojem i kilku innych posłów imieniu wyraża przekonanie, że oświadczenie rządu odpowiada interesom kraju.

Dep. Alfred Baclelli pochwala stanowisko rządu i ogłoszoną neutralność. Co do przyszłości, to Włochy wypełnią swoje zadanie, jeżeli rozwój wypadków stworzy nową sytuacyę, która wymagałaby czynnego strzeżenia naszych interesów. Tymczasem należy bez różnicy stronnictw udzielić poparcia sile i powadze rządu. (Żywe potakiwania).

Dep. **Creves** wnosi imieniem **socyalistów** porządek dzienny **nie pochwalający** oświadczenia rządu. Mowca stwierdza, że podczas, gdy ogłoszenie neutralności znalazło **jednomyślną zgodę kraju**, to co do sposobu w jaki należy pojmować ją powstały różnice zdań. Socyaliści są **przeciwko wojnie** jeżeli nie jest prowadzoną w obronie kraju. Mowca kończy wyrazami pełnej nadziei na odżycie Międzynarodówki. (Oklaski na najskrajniejszej lewicy).

Dep. Calaiani, republikanin, oświadcza, że jest za interwencyą Włoch w tym największym zbrojnym konflikcie. Rząd nie powinien zapominać, że są sytuacye, które tylko po kilku wiekach wracają.

Dep. Tedesco wskazuje na to, że rząd włoski zawsze miał przed oczyma konieczność po-

czynienia największych wysiłków, aby rozwinąć armię i marynarkę wzmocnić. Przypomina zarządzenia, poczynione w ostatnich latach i kończy: „Kraj musi być rządowi wdzięcznym, jeżeli wobec ogromnego konfliktu ma mieć świadomość, że w armii i marynarce posiada najsilniejszą ochronę. (Żywe potakiwania).

Następne posiedzenie jutro.

(Jak widzimy, republikanie, czego zresztą należało się spodziewać, są za interwencyą Włoch po stronie trójporozumienia. Natomiast socyalni demokraci z całą energią bronią neutralności).

W Portugalii.

Lizbona, 6 grudnia.

Prezydent ministrów Machado stwierdził w obu Izbach, że cztery ekspedycye **są uzbrojone dla służby w Afryce.** Równocześnie wydano ogłoszenie, donoszące, że poczyniono zarządzenia dla **mobilizacyi jednej dywizyi,** która ma być gotową do wyruszenia **na inny plac wojny.**

Londyn, 6 grudnia.

„Daily Mail“ donosi z Lizbony: Podczas otwarcia parlamentu nikt nie interpelował rządu w sprawie sytuacyi zagranicznej, ale kilku posłów oświadczyło, że uczynią to na następnem posiedzeniu. Krążą pogłoski, że rząd będzie zmuszony ustąpić.

Wrzenie w Irlandyi.

Londyn, 6 grudnia.

„Times“ donosi z Dublina: Drukarnie 6 tutejszych gazet otrzymały ostrzeżenie policyjne, że właściciele ich postawieni będą **przed sąd wojenny,** a ich zakłady skonfiskowane, jeśli wydrukują artykuły, które mogą wywołać niezadowolenie, względnie powstrzymać rekrutacyę. Policya działała z polecenia władz wojskowych. Wszystkie nadchodzące do Irlandyi przesyłki broni i amunicyi nawet do celów sportowych są konfiskowane.

Niemiec Fochtenberger, który miał bez pozwolenia aparat telegrafu bez drutu, został skazany na trzy miesiące aresztu.

Dzienniki tureckie o Austryi.

Konstantynopol, 6 grudnia.

Dzienniki tureckie także i dzisiaj podnoszą znaczenie zajęcia Belgradu przez wojska austro-węgierskie, przyczem wyrażają największą sympatyę dla Austro-Węgier i armii austro-węgierskiej, wywodząc, że obliczenia wrogów Austro-Węgier okazały się próżnemi, albowiem dzisiaj Rumuni, południowi Słowianie monarchii, Czesi i Polacy na równi z innymi żołnierzami armii austro-węgierskiej walczą w pierwszych szeregach.

Nowy ambasador amerykański we Francyi.

Bordeaux, 6 grudnia.

Prezydent Poincaré przyjął nowego ambasadora amerykańskiego Sharpa, który wręczył papiery uwierzytelniające i wyraził podziw Ameryki dla narodu francuskiego, jakoteż nadzieję, że po doświadczeniach chwili obecnej wkrótce nastanie trwały, szczęśliwy pokój. Prezydent Poincaré podziękował za te słowa i oświadczył, że pokój nigdy nie byłby został zakłócony, gdyby to było zawisłem od narodu francuskiego.

Kronika wojenna.

Paryż, 6 grudnia. Rząd postanowił udzielić powołanym do wojska parlamentarzystom urlopu celem umożliwienia im wzięcia udziału w posiedzeniach izby.

Zofia, 6 grudnia. Dzienniki zagraniczne doniosły niedawno, że prezydent ministrów Radosławow udał się przez Bukareszt do Berlina. Agencya telegraficzna bułgarska jest upoważnioną do oświadczenia, że to syn prezydenta ministrów przejeżdżał w ostatnich dniach przez Bukareszt do Berlina, celem dokończenia tam studyów.

Johannisburg, 6 grudnia. Przybył tu wzięty do niewoli generał **Dewet** i 11 innych przywódców. Umieszczono ich w forcie.

Londyn, 6 grudnia. „Times“ donosi z Calais, że na umieszczenie chorych na **tyfus** ma być użyty jeden okręt znajdujący się w porcie. Równocześnie mają być urządzone hale izolacyjne.

Biskup Pelczar w Rzymie.

Rzym, 6 grudnia.

„Tribuna“ donosi: Biskup przemyski Pelczar przybył tu i zamieszkał w polskiem hospicyum. Po przyjeździe przybyły liczne osobistości, chcąc biskupa odwiedzić, lecz nie mógł on ich przyjąć, ponieważ z powodu niedyspozycyi musiał się położyć do łóżka.

Wojna z Rosyą.

Rosyjskie głosy o bitwach pod Łodzią.

Jak donoszą do „Berl. Tageblatt“ przez Londyn **z Petersburga,** wyjaśnia się coraz bardziej, że walki na północny wschód i południowy zachód od Łodzi należą do **najbardziej zaciętych** i gorących w całej wojnie dotychczasowej. W tych walkach brały udział niemal wszystkie części armii rosyjskiej. W Rosyi nie wątpią w pomyślny rezultat końcowy, lecz przyznają, że Niemcy z energią bronią każdej piędzi ziemi. Jak się zdaje, ściągają pod Łódź wszystkie swe siły, jakiemi rozporządzają. Rozkład ich sił na niewielkiem terytoryum walki stanowi ciekawy kontrast wobec ich poprzedniej taktyki, gdy ze wszystkich stron wysyłali przeciwko wrogowi wielkie masy wojska. **Sybirskie** pułki w ostatnich walkach znowu okryły się sławą. **Artylerya** nie odgrywała wielkiej roli, gdyż po większej części **walczono na bagnety.**

Petersburski korespondent „Times“ donosi, że w Rosyi panuje opinia, iż Niemcy bili się pomiędzy Wisłą a Wartą niezwykle odważnie; Hindenburgowi przyznawają niezwykłe zdolności. Walki, które rozpoczął, będą prawdopodobnie **trwały jeszcze długo** i będą miały wielki wpływ na przebieg całej wojny. Wartość ruchów flankowych po obu stronach po największej części zależy od tego, czy w odpowiedniej chwili są do rozporządzenia rezerwy.

Przełamanie rosyjskiego pierścienia.

Opisując sposób, w jaki Niemcy przebili się przez pierścień oskrzydlających wojsk rosyjskich, „Daily Mail“ pisze, że tylko niemiecka armia mogła wyjść z takiej trudnej sytuacyi. Energia, z jaką Niemcy **rzucili się na lawinę** rosyjską, była nie do opisania. Podobno Niemców specyalnie zagrzało rzekome powiedzenie cesarza Wilhelma, że zdobycie Warszawy będzie końcem wojny. W ten sposób armia niemiecka uszła Sedanu (!). Rosyanie — pisze dalej korespondent „Daily Mail“ — walczyli bardzo dobrze, ale... **nie mieli dość wojska** (sic!), aby Niemców otoczyć jak należy. Wobec tego właśnie Niemcom udało się przełamać pierścień. Rosyanie bardzo cierpią od zimna.

Zniecierpliwienie w Petersburgu.

Stolica rosyjska niecierpliwie oczekuje wiadomości z Królestwa. Dotychczasowe wiadomości zwiększają podniecenie. Wbrew trudnościom klimatycznym Niemcy zatrzymują swe pozycye pod Łodzią i Łowiczem, zadając Rosyanom ciężkie straty! Obecnie Rosyanie czekają na posiłki, lecz skąd — mówią w Petersburgu — wezmą posiłki Niemcy?

Duńska opinia.

„Politiken“ pisze, że rosyjska ofenzywa się złamała. Przyczyną są trudne warunki terenu i kiepskie komunikacye. Rosyan zmusiła niemiecka ofenzywa do utworzenia nowego frontu. Przytem Rosyanie wykazali pewne postępy w porównaniu z ociężałością prowadzenia wojny japońskiej, lecz w ciągu jednego dziesięciolecia niepodobna było rosyjski lud lub wojsko zmienić. Rosyjskie wojsko naogół jest **ociężałe,** posiada potęgę masy, lecz nie ma **zdolności do manewrowania.** Wystarcza to ostatecznie w rowach strzeleckich, ale nie podczas ofenzywy. Tembardziej, że rosyjscy oficerowie są **bez inicyatywy,** i wobec tego niżej stoją od niemieckich.

Rosyanie w Homonnie.

Wkroczenie Rosyan do węgierskiego miasteczka Homonny opisują budapeszteńskie dzienniki w następujący sposób.

23 listopada przed południem Rosyanie ukazali się przed Homonną. Miasteczko było puste, mieszkańcy je opuścili. Razem pozostało do 100 ludzi. Kilku udało się na pagórek przed miastem. Wrócili z krzykiem:

— Rosyanie idą!

Po upływie 10 minut przygalopował patrol kozacki do miasta, z 4 ludzi. Kozacy trzymali karabiny w pogotowiu, przelecieli przez miasto przez główny plac, aż do pałacu hr. Andrassy'ego; tam zawrócili i opuścili miasto. Ponieważ do nich nie strzelano, więc mogli skonstatować, że w mieście żołnierzy niema.

Po upływie pół godziny ukazał się kozak, a w odległości 250 kroków za nim jechało jeszcze trzech. Jechali wolno. Za nimi szło sześciu żołnierzy. W odległości 150 kroków za tymi znowu jechało 6 kozaków. Dopiero za nimi posuwał się oddział główny z muzyką. Na przodzie jechał generał z kilkoma oficerami. Rozmawiali ze sobą bardzo głośno.

Komendant zeskoczył z konia przed ratuszem i z krzykiem ruszył do bramy:

— Powiesić każę każdego, jeśli choć z jednym moim żołnierzem stanie się cokolwiek złego!

Generał udał się pieszo do zamku i objął go w posiadanie. W tej samej chwili jego żołnierze rozeszli się w różne strony, szukając pożywienia i ciepłego ubrania. W opuszczonych mieszkaniach Rosyanie gospodarowali tak, jakgdyby oszaleli. W końcu najedli się, zaczęli biegać po ulicach i strzelać do psów i bydła. Woły krajali na części zaraz na ulicy.

Po upływie 2-ch dni z góry kalwaryjskiej rozległy się strzały węgierskich armat i Rosyanie szybko opuścili miasto.

Obecnie w Homonnie spokój. Rosyanie jak się pokazuje, gruntownie zanieczyścili sporą część miasta. Ci z Rosyan, którzy w ogólnym rabunku udziału nie brali, zabrali tylko części ubrania z domów i środki spożywcze.

Armatnie pociski poniszczyły i podpaliły 25 domów.

Część przedmiotów zrabowanych Rosyanie porozdarowywali ludności w okolicach, gdyż mebli i wogóle rzeczy cięższych ze sobą w ucieczce brać nie mogli. Wszak artylerya rosyjska wyrzuciła część swej amunicyi, by łatwiej było uciekać. Obecnie żandarmarya węgierska z powrotem oddaje rzeczy właścicielom.

Te domy zostały najmniej zrabowane, gdzie mieszkali oficerowie. W zamku Andrassego mieszkał generał, i tam nie zginęło absolutnie nic, chociaż wszystkie szafy otworzono i wyłamano zamurowane drzwi do tych pokojów, gdzie poskładano meble, obrazy, dzieła sztuki. Lecz nawet i w tych składach nie zginęło nic.

W mieście nielicznym mieszkańcom Rosyanie nic złego nie zrobili.

KRONIKA.

Sprzedaż taniego mięsa. Prezydent miasta polecił administracyi rzeźni miejskiej zorganizowanie na razie w 2 jatkach miejskich sprzedaży taniego mięsa oraz podrobiu dla uboższej ludności. Bliższe szczegóły zawierać będzie odnośne obwieszczenie magistratu.

W teatrze miejskim wczorajsza premiera sztuki Brieux'a „Czerwona toga“ zebrała pełną widownię. Wrażenie zrobił na publiczności drugi akt — badania niewinnie oskarżonych; artystów wynagrodzono gorącymi oklaskami. Znakomitą była kreacya Mielewskiego (niewinnie oskarżony o morderstwo chłop). Pozatem korzystnie wyróżnili się p. Bednarzewska (żona oskarżonego) i p. Stanisławski (sędzia śledczy).

Powodzenie dotychczasowych przedstawień wróży imprezie grona krakowskich artystów dobrą przyszłość.

Pach Franciszek poszukuje żony Maryi z dwoma córeczkami, przebywającej ostatnimi czasy w Nowym Sączu u szwagra Jana Gaszczyka, werkmistrza warsztatów kolejowych, oraz poszukuje adresu teścia Jana Ciuły, magazyniera kolejowego w Nowym Sączu. Uprasza o odpowiedź pod adresem Fr. Pach, Kraków, Dominikańska 3.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).